

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, piątek 17 maja 1946 roku

Nr 119

Bevin wpędził świat

W ślepa uliczka intryg i knowań, z której sam nie znajduje wyjścia. — Tylko ścisła i lojalna współpraca mocarstw może uratować sytuację

PARYŻ, 17.5. Po odroczeniu paryskiej konferencji 4-ch ministrów, koła polityczne uświadamiają sobie jasno, że kilkutygodniowa konferencja ta nie dała właściwie żadnych rezultatów.

Nie polepszyłyby sytuacji przyjęcie wniosków min. Bevina w sprawie zwolnienia konferencji z udziałem większej ilości państw, głównie takich, które znajdują się pod wpływami angielskimi.

Oczywistym staje się fakt, że min. Bevin zapędził obecną sytuację międzynarodową w ślepy zaułek, z którego sam nie widzi wyjścia.

Skutki polityki min. Bevina występują na jaw nie tylko w stosunkach europejskich, ale i w Indiach, Egipcie i na Bliskim Wschodzie. Wszędzie, gdzie Anglia dla ratowania zagrożonej jedności swego imperium, przeprowadza swą politykę skłócania narodów i uzależniania ich od siebie, tam sytuacja zaognia się i coraz bardziej komplikuje.

Na konferencji paryskiej postanowiono jedynie (poza parafowaniem warunków zawieszenia broni z Włochami) zwołać ponownie konferencję ministrów na dzień 12 listopada br. Konferencja ta ma zająć się... dyskusją dookoła zagadnienia przysięgi Niemiec.

Do tego czasu ma być opracowany projekt traktatu pokojowego z Niemcami, ale traktat taki musiałby być przyjęty przez niemiecki rząd centralny. Tak postanowiono w Poczdamie. Ale do stworzenia rządu niemieckiego nikt nie wykazuje ochoty...

Strajki w Ameryce górników i kolejarzy

LONDYN (BBC). Jak donoszą z Waszyngtonu, zarówno strajkujący górnicy jak i właściciele kopalń odrzucili projekt arbitrażu, proponowany przez prezydenta Trumana, wobec czego strajk w przemyśle węglowym trwa nadal.

Wobec nieuwzględnienia żądań pracowników kolejowych, w dniu jutrzejszym spodziewany jest strajk 250 tys. kolejarzy.

Truman i Stalin porozumiewają się w sprawach opowizywnych

LONDYN (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, że prez. Truman oświadczył na konferencji prasowej, iż nawrócił kontakty z generalissimem Stalinem w sprawach żywnościowych i że w niedalekiej przyszłości złoży sprawozdanie z przebiegu tych pertraktacji.

Herbert Hoover udał się do krajów Ameryki Łacińskiej dla przeprowadzenia agitacji celem zwiększenia dostaw żywnościowych z tych krajów.

Nie osiągnięto również porozumienia w sprawie terminu właściwej konferencji pokojowej 21 państw.

Bo jakżeż można zwoływać konferencję pokojową, kiedy nie można się porozumieć w sprawie podstawowych zagadnień, które stałyby się fundamentem tego pokoju?

Tak to z winy „bloku anglosaskiego”, kierowanego faktycznie przez min. Bevina, zabrakł wóz współpracy trzech wielkich mocarstw w taką sytuację, z której ruszyć nie jest w stanie. Jasne, że w końcu sam min. Bevin będzie musiał szukać wyjścia z wytworzonej sytuacji, a wyjście takie znajdzie on jedynie na drodze szczerzej i lojalnej współpracy trzech największych mocarstw, a nie bloku anglosaskiego, któremu Bevin zachowując niewinne pozory, usiłuje nadać charakter zaczepny.

Votum nieufności dla Bevina

Złożenie takiego wniosku zapowiedział Churchill

LONDYN 17.5). Na posiedzeniu Izby Gmin Churchill zapowiedział że jeśli w najbliższym tygodniu nie odbędzie się debata w sprawie Egiptu, złoży on wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności. Pełniący

obowiązki przewodniczącego Izby Greenwood przyjął tę zapowiedź Churchilla do wiadomości, oświadczając przy tym, że póki min. Bevin jest nieobecny w Londynie, nie może w parlamencie odbyć się debata w sprawach jego resortu.

Czy nastąpi ewakuacja Egiptu? Sprawę tę otacza gęsta mgła londyńska

KAIR, 17.5. W kołach wafdistów utrzymuje się przekonanie, że zapowiedziana szumnie ewakuacja wojsk angielskich z Egiptu jest właściwie jeszcze jednym z chwytów politycznych Bevina.

Czy wojska angielskie będą faktycznie wyprowadzone z Egiptu — sprawę tę otacza ściśle londyńska mgła.

Prasa egipska podała już co prawda wiadomość, że ewakuacja zarządzona została na koniec lipca, ale wobec tego, że w Egipcie nie ma ani okrętów, ani samolotów w ilości wystarczającej na przewiezienie wojsk, a poza tym nie określono jeszcze w ogóle, dokąd wojska te miałyby być skierowane — uważa się, że w wiadomości tej nie ma ani słowa prawdy.

Również premier egipski Sidki Pasza oraz ministrowie spraw zagranicznych Egiptu zaprzeczili tę wiadomość.

Arabska prasa twierdzi, że rokowania w sprawie ewakuacji wojsk angielskich nie postępują w ogóle naprzód.

Równocześnie jednak delegacja brytyjska poinformowała oficjalnie premiera egipskiego, że ewakuacja wojsk brytyjskich z Kairu i Aleksandrii została już rozpoczęta.

Pływająca stocznia brytyjskiej marynarki została wywieziona z Aleksandrii na Bermudy.

Ale stocznia — to jeszcze nie wojsko.

Zniżka cen mięsa od jutra, soboty, dnia 18-go maja

Onegdaj odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi posiedzenie Komisji Cennikowej, na którym ustalono nową cenę na mięso.

Jak wynika z przebiegu konferencji, w której udział wzięli przedstawiciele związków zawodowych, organizacji i partii politycznych oraz spółdzielczości w ostatnim czasie należy zanotować pewną obniżkę cen „żywa”, która przeciętnie wynosi 6 procent.

W związku z tym komisja cennikowa do-

szła do wniosku, że z uwagi na trudną sytuację świata pracy, tę niewielką poprawę zniżkę cen trzody należy uwzględnić i przy ustalaniu cen detalicznych.

Po dyskusji, w której wzięli udział również przedstawiciele związku kupców postanowiono obniżyć cenę mięsa o 6 procent. Obniżka ta nie dotyczy mięsa wołowego.

Zniżona cena mięsa obowiązuje wszystkie sklepy oraz składy mięsa, począwszy od soboty 18 maja rb. (b)

Runął dom w Warszawie.

Pod gruzami znalazło śmierć 6 osób, a 9 jest ciężko rannych

W czasie burzy od uderzenia pioruna znów zawałiła się w Warszawie oficyna czteropiętrowej kamienicy przy ul. Przyokopowej 10/12, grzebiąc w gruzach 15 lokatorów, z których 9-ciu poniosło ciężkie obrażenia, a 6-ciu — śmierć.

Zorganizowana spośród współlokatorów grupa ratownicza, przystąpiła natychmiast do akcji wydobywania rannych, mimo gro-

żącego niebezpieczeństwa dalszego zawałenia się zarysowanych ścian. Zawałił się jeden z kominów spalonego w czasie powstania i nie odremontowanego jeszcze dachu i wraz ze ścianą czwartego piętra runął na prowizoryczny dach 3-go piętra. Ciężar spadającego gruzu był tak wielki, że kolejno zostały przebite sufity i podłogi trzech pięter, parteru, aż do skle-

Niemiec — „demokrata”



ludzko przypomina swego wczorajszego „führera”.

Wraca mienie polskie zabowane przez Niemców

W strefie brytyjskiej w Niemczech rozpocznie się wkrótce ładowanie odnalezionych tam maszyn i urządzeń fabryk: zakłady Stalowa Wola, Zakłady Ostrowieckie, fabryka Lilpola, Rau i Loewenstein w Warszawie, maszyny Hutniczych Zakładów Ostrowieckich.

Wszystkie te maszyny odnaleziono zostały w rejonie Braunschweig. Ponadto powraca do kraju: gumownia w Trzebin, f-ka Gentleman w Łodzi, Union-Textil w Częstochowie, f-ka Spółem w Warszawie, rafinerie nafty w Jedliczu i Krośnie. Ze strefy radzieckiej w Niemczech powracają odnalezione w okolicach Drezna urządzenia Instytutu Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. W Schenebek odnaleziono 16 obrabiarek Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki. W Nyborku odnaleziono 74 obrabiarki warszawskiej wytwórni spirytusu „Łomianki” oraz księgozbiory Instytutu Społecznego w Warszawie łącznie z dziełami, należącymi do biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Organizacja terrorystyczna zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa

Władze bezpieczeństwa natrafiły w powiecie sandomierskim na trop organizacji dywersyjnej pod nazwą Stronnictwa Narodowego. Organizacja ta posiadała broń, radiostacje i drukarnie.

Aresztowano 27 jej członków, u których znaleziono szereg kompromitujących dokumentów. Z dokumentów tych wynika, że organizacja otrzymywała instrukcje i broń z zagranicy.

Wybory w Holandii 5 milionów wyborców

LONDYN (BBC). Z Hagi donoszą, że w nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych w Holandii weźmie udział 5 milionów głosujących. Przed wojną najsilniejszym stronnictwem politycznym była partia chrześcijańska, która rozporządzała 31 mandatami. Obecnie notowany jest znaczny wzrost wpływów partii socjalistycznej.

Krwawy Terrero

General Franco krwawy terrero znowu w Hiszpanii rozpoczął terror.

Zamiast urządzać spektakle byków, wykończa z pasją swych przeciwników.

Sądy urzęda operetkowe. Kto nie faszysta to — kula w głowę.

Z naszym terrero się już nie liczy. — A w Anglii cicho. Milczą Anglicy...

Dr Wist

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



POLICJANT: — Szej zachorował! Doktora! A wy co tu robicie?
WACEK: — Jesteśmy lekarzami!



POLICJANT: — Szejowi nagle spuchła twarz... Majaczy...
WACEK: — Zaraz go zbadamy...



URZĘDNIK: — Oj, folksista!...
WACEK: — Znać po twarzy, że cierpi na nieczystość rasy...



WACEK: — No, wrucamy, można powiedzieć, z tamtego świata! —
WICEK: — Albo z piekła!.. —

Stuchajcie! Stuchajcie!

Co mówią kupcy o swej kalkulacji?

Związek kupców w obronie detalistów. — Jak przerzuca się podatki na konsumenta. — Skąd powstała nadmierna cena cukru. — Domagamy się wyjaśnienia PCH.

Akcja związków zawodowych oraz komisji specjalnej do walki z nadużyciami i przestępczością gospodarczą, w wyniku której zostali zatrzymani niektórzy kupcy łódzcy odbiła się szerokim echem nie tylko w samym społeczeństwie, ale i na terenie zgromadzenia kupców w Łodzi.

Jak wiemy, większość wypadków dostrzeżonych przez organa społecznej kontroli dotyczy handlu cukrem, stosunki zaś panujące na terenie handlu tym artykułem stały się przedmiotem badań powołanych czynników społecznych oraz związku kupców.

Wczoraj dowiedzieliśmy się, że związek kupców łódzkich postanowił wysłać do Komisji Specjalnej memoriał przedstawiający stanowisko zorganizowanego kupiectwa do ostatnich wydarzeń na terenie Łodzi. W memoriale tym związek kupców pisze m. in.:

„W związku z aresztowaniami, dokonanymi i dokonywanymi wśród kupców za pobieranie nadmiernych cen za cukier, uważamy za swój obowiązek jako organizacja zrzeszająca ogół kupiectwa w Łodzi wyjaśnić pewne kwestie, które mogą mieć znaczenie dla oceny samego zagadnienia winy osób aresztowanych.

Role PCH

Zgodnie z obecną organizacją handlu hurtowego stworzona została Państwowa Centrala Handlowa jako instytucja mająca za zadanie scentralizować handel hurtowy i powołać do zaopatrywania kupców detalistów. Cukier znajdujący się w sprzedaży pochodzi w przeważnej mierze z PCH, a wobec niedostatecznego jeszcze zorganizowania tej instytucji, nie mogącej podjąć zadaniom należytego zaopatrzenia rynku, niektórzy kupcy zmuszeni są zaopatrywać się w cukier na wolnym rynku, co jest rzeczą dozwoloną, gdyż PCH nie ma w swych rękach monopolu na handel hurtowy.

Jak wynika z odpisu rachunku PCH z dnia 10 maja r.b. wystawionego ob. A. Wiczorkowi w Rudzie Pabianickiej, PCH sprzedaje cukier kupcom detalistom po cenie 160 zł. za kilo, doliczając koszty własnego transportu w wysokości 3 zł. od kilograma. Faktyczna więc cena wynosi 171 zł.

Rachunek dla ob. Wiczorka opiewa na 100 kilo cukru, drugi zaś rachunek z tegoż dnia mówi o tym, że PCH sprzedała ob. Wiczorkowi tego samego dnia 4 kg pierników ryskich po 160 zł. kilo, a więc za sumę zł. 640. Poza tym z pisma PCH pod tą samą datą wynika, że ob. Wiczorek „umieścił tytułem wpłaty na pożyczkę Odbudowy Kraju od zakupionych 100 kg cukru sumę zł. 1680.—

Ob. Wiczorek oświadczył, że PCH sprzedała 100 kg cukru uwarunkowało od kupna 4 kg pierników ryskich, które nie

nadają się do użycia (z remanentu poniemieckiego, luzem, bez opakowania). Suma więc zapłacona za te pierniki podniosła cenę cukru o 6.40 na kilogramie.

W innych wypadkach PCH uzależnia sprzedaż cukru od kupna 10 kg niejadanych już dorszy, których cena podwyższa od razu cenę cukru o kilka zł. na kilogramie.

Kalkulacja

W tych warunkach cena faktyczna kilo cukru w PCH wynosi 177 zł. za kilo.

Ze względu na to, że PCH, obok wpłaty za cukier, inkasuje 10 procent od rachunku na Pożyczkę Odbudowy, wielu kupców, niezorientowanych, potraktowało ten dodatkowy koszt nabycia cukru w PCH jako dodatek do jego ceny i w kalkulacji własnych kosztów cenę nabycia cukru ustaliło na 177 zł. plus 10 proc., a więc 194 złotych za kilogram.

Do własnych kosztów trzeba następnie doliczyć z proc. podatku od obrotu, a więc około 4 złotych za kilo oraz z tytułu podatku dochodowego od 2 do 5 procent, co obciąża kilogram cukru dalszymi kilkoma złotymi. Łącznie więc — bez doliczenia własnego zysku kilo cukru obciążone jest kosztami w wysokości około 23 złotych.

Jeżeli zaś urzędy skarbowe ustalają dochód kupca od ceny sprzedażnej a nie od ceny zakupu, to cena sprzedażna wynikająca z powyższych obliczeń wynosi 220 zł. za kilogram.

Obliczenia te nie obejmują nawet tego

zysku dla kupca, jaki został zagwarantowany przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, a mianowicie 20 do 30 procent.

Dlaczego nie ma cenników?

Z drugiej strony Związek Kupców uważa, że, aczkolwiek dekret o zwalczaniu spekulacji i lichwy przewiduje surowe kary za pobieranie cen wyższych od maksymalnych, ustalonych przez komisje cennikowe, to jednak władze wojewódzkie nie wydają żadnych rozporządzeń, ustalających ceny, mimo, że takie zalecenia zawarte są wyraźnie we wspomnianym dekreście PKWN z 25.10.1944.

Ze ceny ustalone przez komisje cennikowe na cukier nie są związane z rzeczywistością świadczy fakt, że komisja ta ustaliła ją na 180 złotych, podczas gdy w PCH cena ta wynosi już praktycznie 177 zł. (według kalkulacji Zw. Kupców).

Tyle memoriał.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym Zgromadzenie Kupców w Łodzi zwróciło się do władz skarbowych z zapytaniem, czy sumy zapłacone przez kupców w PCH przy okazji nabycia cukru są zaliczane na poczet sum subskrybowanych przez poszczególnych kupców. Odpowiedź władz skarbowych była tego rodzaju, że wpłaty pobierane przez PCH nie mają nic wspólnego z tymi należnościami z tytułu pożyczki, jakie każdy kupiec ma wpłacić w terminie.

Wynika więc z tego, że istotnie 10 proc. od rachunku za cukier należy uważać za podniesienie cen nabycia cukru?!

Zamieszczamy powyżej obszernie streszczenie memoriału Zw. Kupców, aby opinia publiczna dowiedziała się od kupców samych, na czym wielu z nich opiera swoją kalkulację, że za zupełnie normalne się uważa np. przerzucanie na konsumenta podatku dochodowego i podatku obrotowego, co bynajmniej nie powstrzymuje tychże obywateli w innych okolicznościach od lamentowania na temat nadmiernego obciążania kupiectwa podatkami.

Równocześnie dowiadujemy się, że wpłaty na Premię Pożyczkę Odbudowy Kraju również bez żadnych skrupułów doliczono do kalkulacji cukru.

Z drugiej strony domagamy się wyjaśnienia ze strony PCH w sprawie rzekomego warunkowania sprzedaży cukru od nabycia jakichkolwiek innych towarów — niepożądanych przez kupców, jako też, czy prawdą jest, że wpłaty na Pożyczkę Odbudowy pobierane przy sprzedaży cukru, nie są odliczane od ogólnej sumy subskrypcyj?

Należy sprawę dokładnie wyjaśnić, żeby ze spekulantów nie robić niewinnych ofiar i przedstawić ich społeczeństwu w należy-tym świetle.

Zwłaszcza, że — jak się okazało — wśród aresztowanych spekulantów, znalazło się kilku volksdeutsche, oraz czynnych członków organizacji faszystowskich.

Zabójca płk. Wołosiewicza Edward Tuszyński został schwytany i stanie przed sądem

Na jesieni ubiegłego roku, w majątku państwowym Nakielnica — członkowie bandy „Groźnego“ dokonali mordu na o-sobie śp. pułk. doktora Wołosiewicza i jego małżonki. Mimo schwytania uczestników napadu — główny sprawca morderstwa — zbiegł i poszukiwania za nim trwały przez kilka miesięcy.

Ostatnio podczas jednego z napadów, kiedy wywiązała się walka między funkcjonariuszami Bezpieczeństwa a bandytami — sprawca mordu na zasłużonym lekarzu Wojska Polskiego — został schwytany i osadzony w więzieniu. Jest nim Tuszyński Edward, urodzony w r. 1913, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Bazyljskiej 10.

Tuszyński w ubiegłym roku zdezerterował ze służby na kolejach państwowych i wstąpił „na ochotnika“ do bandy „Groźnego“. Brał udział w szeregu napadów,

dokonanych przez ową bandę, a w majątku Nakielnica — własnoręcznie zamordował z broni automatycznej pułk. Wołosiewicza, jego żonę i bawiącego przypadkowo w Nakielnicy oficera radzieckiego.

Po dokonaniu mordu banda wydała bal uroczysty na cześć Tuszyńskiego, któremu wręczona została specjalna „nagroda“ za zamordowanie trojga niewinnych ofiar.

Jednakże Tuszyński miał większe wymagania, niż udział w „skromnych“ dochodach z napadów bandy „Groźnego“. Za cały szereg krwawych występów otrzymał łącznie tylko osiem tysięcy złotych. Tuszyński opuścił więc bandę „Groźnego“ i przeniósł się do bandy „Zapory“.

Wraz z bandą „Zapory“ dokonał szeregu nowych napadów, wśród których bestialstwem wyróżniło się morderstwo, dokonane na komendancie Milicji Obywatel-

skiej w Chociszewie — ob. Kokocie Czesławie.

Aż wreszcie, jak wspomnieliśmy powyżej — Tuszyński został ujęty podczas jednego z napadów i obecnie odpowie za swe krwawe czyny, które nawet wśród pozostałych członków bandy urobły mu „sławę“ — „okrutnego“.

**DRUGA WIOSENNA
AKCJA PREMIOWA**

**„Expressu
Ilustrowanego“**

KUPON Nr 23

Wyciąć i znieść

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Stefana Jaracza 27. Nieczynny. TEATR POWSZECHNY Godz. 19.30 „Szelmowata Skapena” TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34 Dziś o godzinie 20-ej sztuka Jarosława Iwaszkiewicza „Stara Cegielnia”. Kasa czynna od godziny 15-tej. TEATR „GONG” — (Południowa 11) Wystawia doskonały program p. t. „Dymśza, Humor i S-ka” z Adolfem Dymszą na czele nowego zespołu. 1938 TEATR NA PIĘTERKU — STUDIO MUZYCZNE Traugutta 1. Codziennie o godz. 19 min. 15 w niedzielę o godz. 16 i 19.30 Romanowa i Kreczmar w komedii Cwojdzńskiego Frenka Teoria Snów. Kasa Teatru czynna od godz. 10 do 14 i od 16. KINA „Polonia” (Piotrkowska 67) — „Cyrk”. „Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Dr Kildare”. „Wisła” (Przejazd 1) — „Srebrna flota”. „Adria” (ul. Główna 2) — „Srebrna flota”. „Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Dni i noce”. „Gdynia” (Przejazd 2) — „Kaprys milionerki”. „Hel” (Legionów 2-4) — „Kaprys milionerki”. „Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Kurhan Małachowski”. „Włóknarz” (Zawadzka 16) — „Moj rodzice rozwodzą się”. „Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Grzesznicy bez winy”. „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — „Skrzydlaty dorozkarcz”. „Tatry” Sienkiewicza 40 — „Legia honorowa”. „Rekord” (Rzgowska 2) — „Pod gołym niebem”. „Bałka” — (Franciszkańska 31) „Muzyka i miłość”. „Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Trzeciwicki”. „Roma” (Rzgowska 84) — „Dzieci kapitana Granla”. „Zachęta” (Zgierska 26) — „Zbieg z S. Quentin”. „Świt” (Bałucki Rynek 5) — „Pojedynek”. „Oświatowy” OMTUR (Kopernika 8) — „Reportaż z Czarnej Ładu”. „Muza” (Ruda Pabjanicka) — „Trzech przyjaciół”. Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20. Kina: „Adria”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później. „Oświatowy OM TUR” rozpoczyna seans w dni powszednie o godz. 17 i 18.30, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 15.30, 17.30 i 18.30. OGRÓD ZOOLOGICZNY (Zdrowie, dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

ZE SPORTU

ŁKS - WISŁA 4:2

Po nieustannym bombardowaniu bramki Wisły, ŁKS wygrywa

Drużyna ŁKS-u odniosła ładny sukces, bijąc krakowską Wisłę 4:2 (1:1). Wprawdzie Wisła grała z pięcioma rezerwowymi, tym nie mniej jednak zwycięstwo ŁKS-u jest cenne, gdyż drużyna łódzka grała tym razem dobrze i w pełni zasłużyła na nie. Mogło ono być większe, niestety atak ŁKS nie wykorzystał wlewu „murowanych” sytuacji podbramkowych i to w pierwszej połowie. Bywały okresy gry, w których bramka krakowian była formalnie bombardowana. Wisła przewyższała drużynę łódzką techniką i taktyką gry. Jako całość Wisła zademonstrowała grę o pewnym obliczu, o ładnym krakowskim stylu. Wisła była jednak zespołem fizycznie słabszym od ŁKS. Zawiodła szczególnie obrona gości, bęcy wysuwali się zbyt daleko w pole. Po-

moc nie współpracowała należycie z atakiem. Najlepszymi graczami gości okazali się: Artur, Cholewa i Mącznik. ŁKS miał dużo lotniejszego ataku, dzięki któremu odniósł tak cenne zwycięstwo. Najlepszymi graczami ŁKS byli tym razem Hogendorff i Sidor. Pomoc grała bardzo ofiarnie. W 7-ej minucie Wisła strzela pierwszą bramkę, która jest wynikiem dobrej taktyki ataku. Cisowski scentrował piłkę, którą lokuje w słatce Mącznik. Rozpoczyna się teraz obłężenie bramki Wisły, ale zawodnicy ŁKS-u podują z pewnych sytuacji, albo też w porę interweniuje Smolarek. Wreszcie w 30 m. rewanżuje się Włodarczyk i stan meczu jest 1:1. Za chwilę Łącz przestrzeliwuje z trzech

metrów, gracz ten sam się dziwi jak można takiej bramki nie strzelić i łapie się za głowę. Po przerwie piłka krąży około bramki Wisły, ale jakoś do niej trafić nie może. A tymczasem Cholewa uzyskuje punkt dla Wisły, która prowadzi 2:1. Natychmiastowy kontratak ŁKS-u przynosi wyrównanie. Bramkę tym razem strzela Sidor (2:2). W 18-ej min. Sidor przebiega się przez obronę i ze skrzydła uzyskuje prowadzenie 3:2. Następuje jeszcze jeden przebieg Hogendorffa, który strzela bramkę z dwu metrów i ustala wynik dnia 4:2. Sędziował doskonale M. Sznajder. Widzów 11.000. Całkowity dochód z meczu przeznaczony został na wdowy i sieroty po więźniach politycznych.

OGŁOSZENIA DROBNE

DO URUCHOMIENIA PRZEMYSŁU KWIATÓW SZTUCZNYCH poszukujemy natychmiast fachowców. Zgłaszać się do Referatu Mob. Sił Roboczych Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego, Piotrkowska 51, pokój 41. C. Z. 4. 1940 KUPUJEMY złom srebra w każdej ilości (monety). Godz. 8-15. Laboratorium Chemiczne Pl. Wolności 2, m. 2 (w podwórku, na lewo). 1865 ZGINAŁ pies, chart syberyjski, maści jasnobronz. — Odprowadzić: Piotrkowska 132, m. 16. 1932 ZNALEZIONE nowe spodnie, do odebrania — Główna 16 „Wedliniarnia Udziałowa”. 1938 PANI na posadzie poszukuje pokoju z umeblowaniem. Tel. 129-95 od godz. 9-16. 1934 Odstąpię pokój umeblowany starszemu solidnemu panu. Gdańska 11, m. 15 od 6-8 wiecz. 1935 SKRADZIONO portfel z dokumentami: palcówka, karta rejestracyjna i świadectwo ubezpieczenia na nazwisko Adamiak Henryka, ul. Sterbąga 14/3. 1931 ZGUBIONO amerykański dowód wojskowy, kartę rejestracyjną, dokument polski na nazwisko Mirys Waclaw, Żurawia 22. 1939 DYŻURY APTEK Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajęczkiewicza (Plac Boernera 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 53), Antoniewicza (Szosa Pabjanicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

ZGUBIONO leg. tramwajową na miesiąc parzyśle. Pietrzak Mieczysław, Wysoka 29, 1930 ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Szełga Stanisław, Łowicka 5/11. 1929 ZGUBIONO palcówkę, kartę repatriacyjną oraz różne dowody z Niemiec na nazw. Godos Zdzisław, Milionowa 43. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. 1928 Lekarze Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy), specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 — przyjmuje 3-6. 1685 ELEKTROWTRZASOWY gabinet leczniczy — Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81, godz. 5-7. Leczenie chorób nerwowych i psychicznych. 1863 Fr. med. B. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3-6 pp. Tel. 269-01. 1200 Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Zeromskiego 41/1. Przyjmuje 3-6. Tel. 150-53. 1787 Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45. 1620 Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4-7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 1791 Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. 1699

11-gi dzień ciągnienia 47-ej Loterii Państwowej Wygrana 50.000 zł — Nr 94977. Wygrana 20.000 zł — Nr 47640 Wygrane po 10.000 zł — NrNr 57055 57730 79283 83429. Wygrane po 5.000 zł — NrNr: 18899 49696 62768 63757 80092 95330. Wygrane po 2.000 zł — NrNr: 5827 9407 18941 19218 19374 29801 32540 34759 44126 51116 51180 71469 74471 83345 94922 95835.

NAJSKUTECZNIEJSZY KREM LEDA PRZECIWKO PIEGOM LAB. I. KOSESKA, WARSZAWA ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA Nr 51

G O N G Południowa 11. DZIŚ PREMIERA! DYMSZA HUMOR I S-ka Przeprowadz od 11 do 13. Początek o 19.30.



119) — Puście mnie! — wdziawa płaszcz. Jest dalej pijany gniewem i wręcz nieprzytomny. Nie, za żadną cenę nie wypuści go teraz Hanka z domu. — Ojciec — chwytając go za ramię. — Zanim pójdziesz, chcę żebyś mnie przedtem wysłuchał. Nie chciałem powiedzieć ci prawdy, ale teraz przyznam się do wszystkiego bez ogródek. Prawdą jest, że Orszewski zerwał ze mną, ale... stało się to z mojej winy. Wyłącznie tylko z mojej winy! Mroczek zatrzymuje się. — Z twojej winy, powiadasz? Nie bardzo w to wierzę! Powiedz mi jednak, jak to było? Stoi dalej w płaszczu, ale nie wyszedł — a to jest w tej chwili najważniejsze. Umysł Hanka, nie umiejącej kłamać, pracuje rozpaczliwie, ażeby z pustki wyczarować nieistotne fakty, któreby odciążyły jej byłego kochanka. Ciężko pochyliwszy głowę, milczy, bicowana ostrymi spojrzzeniami ojca. — No, gadaj wreszcie jak to było? — niecierpliwie się starzy. — Pan Orszewski — mówi z trudem, przerywając co chwila i płacząc się Hanka — miał może w stosunku do mnie bardzo uczciwe zamiary, chociaż oficjalnie nie oświadczył mi się jeszcze. Chodziliśmy często po lokalach... po teatrach, przesiadywaaliśmy w kawiarniach... i ten tryb życia spodobał mi się. Zawsze taka poważna i zrównoważona zaczęłam nagle przepadać za podobnymi rozrywkami i swój błąd. Zaraz pójde i powiem mu w oczy, co o tym myślę... A jak się nie ożeni z tobą... to mu chyba polamię wszystkie kości! Mroczek wygląda teraz jak uosobienie zemsty. Hanka patrzy na niego z przerażeniem: zna go dobrze. Wie, że w tym stanie, w jakim się teraz znajduje, nie cofnie się przed niczym... że spełni każdą najstraszniejszą nawet groźbę. Ogarnia ją lęk. Nie, nie może dopuścić, ażeby w podobnym nastroju popędliwy ojciec zetknął się ze Zbigniewem. Bo jeśli nawet ojciec zmityguje się i „nie polamię mu kości” wywoła jednak przykry skandal. A na Boga, wszystkim, lecz nie skandalem niech się kończy jej śliczny, choć jakżeż bolesny romans ze Zbigniewem. — Niech ojciec nie wychodzi... Mamo, niech go mama zatrzyma! Jest już przecież późna godzina — zastępuje mu drogę. On jednak nie słucha, ani słów córki, ani perswazji żony.

stałam się... jakgdyby lekomyślna. — Aha! — zacisnął szczęki Mroczek — Wylazi już szydło z worka. — Pan Orszewski przedstawił mi jednemu ze swoich znajomych, któremu się podobałam... A i on również zrobił na mnie pewne wrażenie. Kiedy więc zaprosił mnie raz, ażebym poszła z nim wieczorem do „Tabarinu”, nie mogłam mu odmówić. Tańczyłam wiele i piłam także. — I piłaś także? — jeszcze mocniej zwaryły się szczęki Mroczka. — Tak, i piłam! Zdaje się nawet, że za dużo, bo zrobiłam się trochę swobodniejsza. Rozdokazywałam się na dobre, nie przypuszczając, że jest na sali ktoś, kto nazajutrz doniesie o tym panu Orszewskiemu. — Ach, tak, zaczynam rozumieć — nie-nawistnie mruknął stary. A Hanka wolno, jak ten, który niesie na sobie ciężki krzyż, mówiła dalej: — Powstała między nami przykra scena. Pan Orszewski robił mi wyrzuty, że go kompromituję. Kiedy jednak obiecałam mu solennie, że było to już moje ostatnie wspomnienie, przebaczył mi. Znowu niby wszystko było między nami tak, jak przed tym. Ale dwa tygodnie potem... Dwa tygodnie potem... — Co tu dalej wykombinować? — zoli się jej przemęczony mózg. Tym jednak razem przychodzi jej z pomocą ojciec: — Zobaczył cię znowu w towarzystwie tamtego? (D. c. n.)